ata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 23 Kielce, dnia 4 czerwca 1922 r. Rok V.

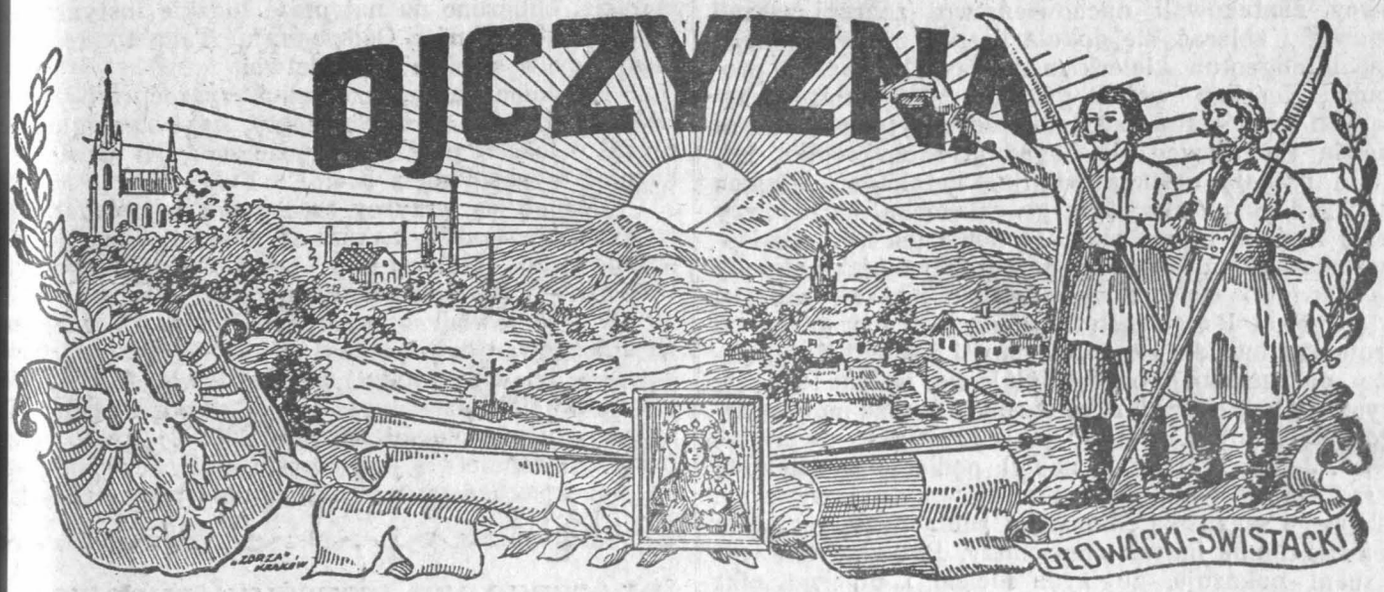

TYGODNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH

es Redakcyi i Administracyi: rzeciego Maja 1. Telefon L. 31. sów Redakcya nie zwraca i na ez marki na odpowiedź nie odpowiada.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Opłata roczna 1200 Mk. półrocz. 600 kwartalnie 300 Mk. — P. K. O. 100.730. Pojedyńczy numer 25 marek. Ogłoszenia przyjmuje się od firm chrześcijańskich.

LUDOWA
ZKOŁA ROLNICZA
W PODZAMCZU,

ła otwarta i ma wolne jeszcze miejsca, przyjmuje ydatów. — Nauka w roku bieżącym trwać będzie 5 grudnia **i jest bezpłatna.** — Uczniowie pokry- jedynie koszta utrzymania w internacie szkolnym.

Bliższych informacji udziela Kierownik Szkoły, Podzamcze, poczta i stacja kolejowa Chęciny, pow. Kielecki.

ECE KU ŻYDOWSKIEJ UCIESZE.

Na niedzielę dnia 21 maja b. r. naznaczyli piasto wielki zjazd wojewódzki w Kielcach, a jednocześnie y w konkurencyjnych celach zjechali na wiec najsi szkodnicy w Rzeczpospolitej Polskiej — Thugu- y.

Przybyli przedstawieciele ludowcowych stronnictw, wyciągać sobie wzajemnie na światło dzienne to e szacherki na szkodę państwa, to grzechy z czanajazdu bolszewickiego, kiedy zarządy kół thugutow w okupowanych obszarach zamieniały się na Rew- (komitety rewolucyjne) a poseł Kosmowska (thu- .) uważała klęskę polską za zbliżanie się oswobo- ludu.

Dziś, kiedy rachunki zdać trzeba za przeciwpańwe zbrodnie, wykręcają się rzekomi obrońcy a doieje ludu i chcą włościan wplątać w sieć swych agogicznych argumentów, aby uzyskać cenne dla siebie głosy do Sejmu. Cenne, bo wysoko uważają sobie Witosowcy i Thugutowcy poselskie krzesła; nie tak łatwo już teraz bez sejmowego mandatu żerować na ciele nowopowstającej Polski, nie tak łatwo tumanić zwolenników fałszywemi obietnicami, a w roli orząc, czy w szkole ucząc nie będzie się łowiło takich smacznych kąsków jak Bardlowe młyny.

Niedziela ściągnęła na Stary Rynek nieco ciekawych, szczególnie włościan z okolicy, którzy stali się odrazu świadkami walki o słuchaczy, gdyż oba stronnictwa wyznaczyły zebrania o kilkanaście kroków jedno od drugiego: piastowcy w sali swej na rogu Rynku i Nowowarszawskiej, a Thugutowcy pod oknami przeciwników.

Zajechali panowie Walerón, Tabor, Smoła i Duro na rozłożystym wasągu, który zamienili na trybunę i obstawili kilkudziesięcioma zwolennikami uzbrojonymi w kije... od asekuracji, w razie, gdyby wiecownicy, przejrzawszy niecne zamiary, chcieli im dać odprawę laskami, jakiej się już Witos w Poznaniu doczekał.

Trudnoby było przelać na papier thugutowieckie mowy, trudno a nudnie dla czytelników, bo panowie posłowie wcale się nie trudzą nad przygotowywaniem świeżych przemówień, ale w kółko jedno i to samo od paru lat powtarzają. A zresztą jakże od nich wymagać sprawozdań sejmowych, kiedy rzadko ich można w Sejmie zobaczyć, tak im agitacja na prowincji cały czas pochłania. Rozpoczęli więc, jak zawsze, od użaleń nad dolą chłopa, gnębionego przez rząd, zapominając, że przedewszystkiem, a bodaj jedynie partje ludowcowe tu zawiniły, bo któż jak nie one dzierżą ster państwa od chwili uzyskania niepodległości. Nie pomogą więc wykręty, że jeśli się co źle dzieje to wina księży i panów. Gdyby posłowie thugutowi i piastowi dłużej trochę do szkół chodzili, nie poprzestawali na elementarnej szkole, ale do uniwersytetów zaglądali, to możeby z pod ich pióra mądrzejsze prawa wychodziły, a światby się nie śmiał, patrząc na nasz Sejm, który znany jest wszędzie pod przydomkiem „zbiorowiska analfabetów". Smutne to jest i przykre, ale daje nam na przyszłość naukę, żeby man-

http://sbc.wbp.kielce.pl

daty dawać ludziom naprawdę uczciwym i mądrym. Kiedy tugutowcy zaatakowali duchowieństwo, zebrani zaczęli protestować i zbierać się dokoła licznie zgromadzonych młodych inteligentów kieleckich, którzy oburzeni na profanowanie Kościoła wobec gromad żydowskich, przypatrujących się widowisku, słusznie zapytywali, czemu to panowie thugutowcy nie obgadują rabinów, albo talmudu, ale urażają uczucia religijne katolików. Jasnem jest dla każdego nieuprzedzonego człowieka, że ludowcy zwalczają Kościół i chcą zakładać nowy tak zw. „narodowy", wzorowany na Ameryce, bo katolicyzm jako niosący prawdę i światło stoi na przeszkodzie ich złej robocie. Tak więc nawet Boska instytucja nie jest uchroniona od przewrotności ludzkiej i to w obecności żydów. Nic dziwnego, że „starozakonni" rozzuchwalają się, widząc Polaków kłócących się i nieidących ręka w rękę i zgroza może ogarnąć, gdy się pomyśli, że żyd jakiś krzyknął: „wyrżnąć Polaków". Jeden z kielczan napluł podłemu żydziakowi w twarz, ale to bynajmniej nie wzruszyło „obywatela mojżeszowego wyznania", bo obtarł sobie twarz rękawem i schronił w tłumie innych chałaciarzy. Przykład ten wyraźnie nam pokazuje, że żyda biciem i pluciem nikt nie zniechęci ani nawet nie obrazi, jedyna rada, ażeby się od nas wynieśli — zbojkotować ich gospodarczo, to jest nie sprzedawać im, ani od nich nic kupować. Pamiętajmy o tem, bo inaczej za lat kilkanaście wszystkie domy w miastach, fabryki, lasy a nawet dużo ziemi może przejść w ręce żydowskie. Szkoda, że nie zwrócą uwagi na to niebezpieczeństwo ludowcy, którzy we wszystkich głosowaniach idą łącznie z żydami. Gdy hałasy nieco ucichły przyszła kolej na wymyślanie witosowcom. To jedno bodaj było zbliżone do prawdy, gdyż choćby kto niewiem jak chciał przesadzać nadużycia piastowców, toby nawet zwykłej prawdy nie zdołał wypowiedzieć; trudno więc było się bronić i piastowcy dyskretnie milczeli, ile razy przychodziło do dyskusji o spółkach leśnych i Dojlidach, jeden tylko wyrwał się, ale bardzo niefortunnie, bo straż thugutowa chwyciła go za nogi, ręce i ściągnęła go z wozu. Wogóle thugutowcy zapisywali bardzo chętnie każdego do głosu, ale nikogo nie dopuścili, bo od południa do piątej czy szóstej godziny, wciąż jedni i sami Waleronowie i Smoły przemawiali, a w opędzaniu się przed pytaniami przeciwników pomagali im agitatorzy socjalistyczni znani na gruncie kieleckim, ktorzy jak prawdziwi demokraci argumentowali pięściami.

Około szóstej zakończyli swe obrady piastowcy, wyszli więc na rynek i podnieśli taki straszny alarm, że Tugutowcy uznali swą karjerę za skończoną, pognali więc konie i opuścili rynek, zostawiając pole do działania piastowcom. Ci chcieli wykorzystać sytuację i zaraz któryś z agitatorów starał się odkręcać to, co poprzednicy zakręcili, ale nie sposób było zgromadzić większej liczby ludzi, którzy rozproszyli się, grupując się wokoło inteligentów — Kielczan, wierząc im bardziej, aniżeli wszystkim witosowym i tugutowym najemnikom. Wobec tego posłowie Erdman i Uziębło, witosowcy, chcieli bronić swojej sprawy i poczęli się kręcić między gromadkami, — ale i tutaj spotkała ich przegrana, bo kilku młodych ludzi wzięło ich tak w obroty, dyskutując o nadużyciach piastowców, że biedni posłowie nie wiedzieli, co mówić. Najśmieszniejsze było, jak pos. Erdman powiedział, że b. min. z ramienia witosowców — Bardel, nic wielkiego nie zrobił, tylko przekreślił 4400 marek na umowie rządowej, a napisał 400, oraz „trochę zmienił kontrakt". Naturalnie pos. Erdman wywołał tem śmiechy słuchaczy, a ktoś b. słusznie zauważył, że wojskowych za 2 tysiące rozstrzeliwują, a tymczasem Bardlowi wyraziło stronnictwo „Piast" w Krakowie „votum zaufania"; wprawdzie kiedy skandal stał się głośny, Bardel złożył mandat, ale na jego miejsce wszedł pos. Dąbrowski, znany szwindlarz krakowski, robiący majątek na niemoralnych sztukach granych w jego teatrze „Bagateli" i wydający ge ciarskie, obliczone na najgorsze ludzkie instynkty p „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Taki to zespół piastowcy w swoiem stronnictwie.

Nakoniec zebrani zaczęli krzyczeć, żeby posł Erdman i Uziębło złożyli mandaty, gdyż są za głupi, a radzili o losach państwa i pożegnali ich drwinami, kazując wynosić się z Kielc.

Uśmieli się wszyscy serdecznie, jak biedni posł wymaszerowywali z kwaśnemi minami przez szpale pośmiewisko samorzutnie przez włościan ustaw Do późnego wieczora stały jeszcze gromadki włó którzy rozprawiali o wrażeniach dnia. Z ich roz wywnioskować było można, że nie na dobre wyszło dowcom ich wiecowanie i że dużo włościan zrozum jak niecną jest działalność tych „obrońców ludu". T wszyscy uświadomieni stwierdzali, że tylko jedn front w stronnictwie narodowem może uchronić nasz od niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych.

DLACZEGO NIE JESTEŚMY „LUDOWCAM

Dokończenie.

Gdy utorujemy sobie drogę postępu przez oś i kultutę narodową, nie może nam nikt zaćmić roz ani światła duchowego. Nie mógł nam zaćmić o zdradziecko narzucony, niby postęp żydowsko-niem socjalizm, który chciał zrobić u nas międzynarod zamiast demokracji narodowej i który parł do klas i rewolucji

Nie zdobędzie naszych sympatji i nowa „zie międzynarodówka — „Witos — Stambuliński". Nie dziemy na lep obłudnej, głupiej i niesumiennej po klasowej panów „ludowców". Dość mamy gardło kilku stronnictw ludowych, nibyto w obronie włościja

Chcemy nareszcie widzieć w stronnictwach sz kształcenia obywatelskiego, chcemy widzieć stronni służące przedewszystkiem interesom całości narodu i stwa. Dość już mamy polityki klasowej! Chcemy śladami zwycięskiej Francji, Anglji, Stanów Zjedno nych, w których niema miejsca na politykę klas nie pójdziemy drogą pokrewnych i zrewolucjonizowa Niemiec, Rosji i „ludowcowej" Bułgarji! Nie uzna ani pana, ani chłopa, ani robotnika, ani mieszczan widzimy w każdym jedynie wolnego obywatela w Polski, wykonywującego swój zawód. Niech raz ustanie wprowadzanie polityki do rozmaitych zrze zawodowych! Są to zupełnie dwie odrębne i różne dziny. Sięgajmy okiem dalej w przyszłość państwa rodu i baczmy nie tylko na własną zagrodę, lecz rzu okiem i na sąsiednie.

Gdy te podstawowe, a tak chyba jasne i pr prawdy zaczniemy wytrwale wcielać w życie — wej my na lepsze tory rozwoju państwa, polepszymy tem samem byt własny. Te podstawowe zasady śm podjął przed 25 laty obóz Demokratyczno-Narodow czele z Rom. Dmowskim. O to walczy dzisiejszy Zwi Ludowo-Narodowy.

Takiej polityki uczył wieszcz nasz Adam Mickie kiedy pisał: „o ile rozszerzycie i ulepszycie dusze w o tyle rozszerzycie i granice wasze".

Niestety, podczas pierwszych miesięcy niepodle Polski wrogowie nasi nie spali: przy pomocy socjali i tak zwanych „ludowców" opanowali i zbałamucili A gdy przyszły wybory do Sejmu Ustawodawczego, prowadzono je pod hasłem walki przeciwko polityce rodowej. Olbrzymią większość zdobyli ludowcy rozmai odcieni, poczynając od „piastowców", a kończąc na sk nych socjalistach. Wspierani jedni przez drugich c

http://sbc.wbp.kielce.pl

otwarcie rządzą oni faktycznie dotychczas w Polsce. szczęście, wielu z nas włościan nie dało się otuma-, znalazło się wielu takich, którzy zawiązali w Sejmie spół z Narodową Demokracją wielkie stronnictwo: iązek Ludowo-Narodowy. A choć byliśmy zawsze mniejszości, to jednak dzięki wytrwałej, mądrej i uczci pracy, udało się wiele dobrego zrobić. Po myśli Ko-etu Narodowego w Paryżu przeprowadzono naogół nice Polski, tak na zachodzie, jak i na wschodzie. en sposób utrwalono fundamenty budującego się pań-a. Pomimo ciągłego sprzeciwu lewicy, zawarto sojusz rancją, Rumunja i Czechami. Wewnątrz zaś państwa pozwolono na socjalizowanie naszego życia wewnę-ego i przeciwstawiono się wszelkim doktrymerskim ysłom, wreszcie uchwalono Konstytucję 17-go marca, wadzającą Senat. Prawda, wiele złego rozpanoszyło u nas w każdej dziedzinie życia, lecz dalsza naprawa zależy od nas samych, czy zasobni w doświadcze-i uświadomieni dostatecznie, pójdziemy przy nowych rach pod sztandarem ludowo-narodowym, czy też się jeszcze raz, oby nie nazawsze, opętać socjal-wcom.

Dla tych to powodów i wyżej przedstawionych ogól-zasad myśmy oddawna odwrócili się ze wstrętem od ch socjal-ludowców i dla tego też lud polski przy ch wyborach pójdzie w większej, niż dotychczas li-pod sztandarem chrześcijańskim i narodowym, by j głosami przyczynić się do zwycięstwa Idei Naro-, by łączyć stany i klasy w pracy dla dobra kraju, zywrócić panowanie: prawa, pracy i sprawiedliwości.

Włościanin *Stanisław Manterys.*

ELITA.

Elita — jesto to samo co wybór, najprzedniejszy ek. W zbożu elitą nazywamy najlepsze, najgrubsze, rowsze ziarno. W kupie desek do elity zaliczymy rdzenne, smolne, proste, w przeciwieństwie do de-rzywych, sękatych i wichrowatych. W każdem sta-zwierzęcem, w każdym sadzie owocowym, w każdym rzu jest elita, a są też wybierki i poślad. To samo w każdem społeczeństwie ludzkiem.

Niedawno w „Ojczyźnie“ ukazał się artykuł zawie-y ciężkie zarzuty pod adresem obszarników i dorob-czów ziemi. Nie będę próbował obszarników bro-Uczynił to zresztą już kto inny. Przyznaję nawet, arzuty zawarte w wymienionym artykule są po części ne. Ale tylko po części. Artykuł był potrzebny, wywołać dyskusję. W dyskusji jednak nie należy zatrzymywać się tylko na zarzutach. Należy za dążyć do wniosków pozytywnych, zmierzających do wy. Przechodząc, więc do porządku nad różnemi mnemi wyrzekaniami, których nie szczędzą sobie warstwy naszego społeczeństwa, sięgnę głębiej yczyny jakie się składają na nasz obecny smutny społeczny i postaram się wyciągnąć wnioski na złość.

Naród polski przyjął chrześcijaństwo przed niespeł-siącem lat. Wraz z chrześcijaństwem dopiero zaczęła as dochodzić cywilizacja i oświata. Przedtem by-właściwie dzikimi ludźmi. Nasi praojcowie żyli awie zupełnem odosobnieniu od cywilizowanego a. Cały stosunek z nim polegał na handlu wymien-Swoje produkty surowe spławiano rzekami do , wzamian za co otrzymywano wyroby cudzoziem-od zagranicznych kupców.

Z chwilą przyjścia chrześcijaństwa zaczęliśmy do-ć resztę świata na polu cywilizacji. A czasu nie do stracenia, gdyż byliśmy mocno zapóźnieni. Cała Europa zachodnia i południowa miała już kulturę zupełnie wyrobioną wtedy, kiedy my dopiero stawialiśmy pierwsze kroki. Ale zdolności nigdy nam nie brakło, — dość żeśmy potrafili pod niejednym względem tej Europie kroku dotrzymać. Ale cóż, kiedy od tej Europy otrzymywaliśmy prawie tyleż złego co i dobrego! Naprzód musieliśmy bronić się przed parciem na wschód Cesarstwa Niemieckiego, później utrzymywać upartą walkę z krzyżactwem. Jeszcze później, w wieku XV, wraz z wzrostem księstwa Moskiewskiego, musieliśmy wciąż mieć czujne oko na nasze wschodnie granice, a wraz z postępem czasu byliśmy ciągle narażani na ataki ze strony turków, tatarów, kozaczyzny, Prus, Rosji, — jednem słowem — wszystkich sąsiadów. Cała historya Polski — to ciągłe pasmo zmagań się i walk na śmierć i życie z wrogiemi nam potęgami.

W takich warunkach o spokojnej pracy kulturalnej trudno mówić. To też początkowy rozpęd w tym kierunku powoli zamierał i w epoce wielkich ruchów umysłowych i politycznych XVII i XVIII wieków staliśmy się znów jakimś partykularzem zacofanym wśród oświeconej Europy.

Do tego przyłącza się jeszcze ta okoliczność, żeśmy cywilizację otrzymywali przeważnie „z drugiej ręki“ a nie z samego jej źródła. Najbliższymi naszymi sąsiadami z górującą kulturą byli niemcy, ale z nimi stosunki były zawsze złe. A prawdziwe ośrodki cywilizacji — Włochy, Francja, a przedewszystkiem Rzym — były od nas zbyt daleko, abyśmy mogli naprawdę w sposób ciągły i jednolity z ich wpływów korzystać.

Te wszystkie okoliczności miały ten skutek, że cywilizacja u nas przeniknęła głębiej tylko do elity narodu, natomiast masy, czyto chłopskie, czy mieszczańskie, czy nawet szlacheckie, tylko zewnętrzną jej stronę naogół sobie przyswoiły, na dnie ich duszy jednak pozostało dużo barbarzyństwa. Litwa zaś jeszcze bardziej od Polski była w swojej cywilizacji zapóźnioną.

Nie piszę historji i pragnę się skracać, niech więc nikogo nie dziwi, żem tu obok siebie postawił różne stany bez rozróżnienia. Ponieważ jednak w ciągu wieków szlachta rosła liczebnie wchłaniając w siebie inne żywioły, a z drugiej strony taż sama szlachta oddawna bardzo była zróżniczkowana pod względem poziomu zamożności i kultury, można więc mówić, bez narażenia się na zarzut nieścisłości, o jednolitym charakterze naszego narodu we wszystkich jego warstwach.

Wyjątek stanowić może tylko mieszczaństwo, w pewnej części swojej pochodzenia niemieckiego. Ono jednak, niestety, słabo się w dawnej Rzeczypospolitej rozwinęło i nie mogło nadać naszym dziejom swoistego charakteru.

Mówią historycy, że państwowość polska była założona przez obcych najeźdźców, Waregów czyli Normannów, którzy miejscowe słowiańskie plemiona podbili i nad niemi władzę zagarnęli. Jeżeli nawet tak było, to ta obca drużyna stopiła się widać zupełnie w miejscowym żywiole i naród nasz przez cały ciąg swojej historji wykazuje naogół bardzo swoiste, rodzinne cechy jednakowe we wszystkich swoich warstwach, czy to rządzących, czy poddanych.

Może dlatego pańszczyzna nigdy nie dosięgła u nas tych potwornych form jakich nabrała w innych krajach. Nie mówiąc już o Rosji gdzie barbarzyństwo zawsze górowało, w wielu państwach zachodniej Europy położenie chłopa było o wiele gorsze, niż u nas. U nas lud wiejski był poprostu „wyłączony z obiegu“ — i z tym losem łatwo się pogodził, bo nie miał w sobie zmysłu społeczno-państwowego, który daje głębsza cywilizacja. Jeżeli dziedzic był zły, to i jemu było ciężko, — naturalnie; naogół jednak poddaństwo miało w naszej przeszłości daleko łagodniejsze formy niż gdzieindziej.

http://sbc.wbp.kielce.pl

CHCESZ POWIĘKSZYĆ GOSPODARSTWO,
WZNIEŚĆ BUDYNKI,
ZAKUPIĆ INWENTARZ,
SKŁADAJ PIENIĄDZE
w POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
Pieniądze Twe będą bezpieczne
i przyniosą Ci dochód.
Wszystkie urzędy pocztowe w państwie przyjmują i wypłacają wkłady. 2—4

Obecnie lud nasz do roli czynnej, państwowej, jest bardzo słabo przygotowany. Lud nie wszędzie rozumie samorząd i nie wszędzie uznaje konieczność podatków, pojęcie o Ojczyźnie jako całości ma niedostateczne. Powoływanie się ludowców na Piasta, jako na wyraziciela zdolności państwowo-twórczych naszego ludu, jest strasznie naciągnięte. Odpowiada ono raczej celom agitacyjnym, niż prawdziwej rzeczywistości. Tkwią w ludzie raczej jeszcze stare nawyknienia epoki przedpiastowskiej, — z okresu życia nie tyle państwowego co rodowego.

Dokończenie nastąpi.

POSEŁ WITOS W POZNANIU.

Wiadomo, iż ludowcy zwani „Piastowcami“ lub od nazwiska prezesa „Witosowcami“ po wydobyciu w Sejmie na jaw wielu nadużyć popełnionych na niekorzyść skarbu państwa urządzili w państwie wiele zjazdów, by się z tych brudnych spraw przekręcaniem prawdy nieco oczyścić i usprawiedliwić. Wybrali drogę, która całemu stronnictwu przynosi jaknajwiększą ujmę i poprostu hańbę. Zamiast wyrzucić ze swego grona handlarzy skarbem państwowym, a program swój zrewidować, poprawić, wciągnęli w to bagno całe stronnictwo, szkodzącemu jaknajbardziej. Nieda się zaprzeczyć, że stronnictwo to liczyło na wsi polskiej, zwłaszcza w Galicji, dużo zwolenników i to często ludzi uczciwych i poważnych. Przez wciągnięcie całego stronnictwa do obrony „brudnej sprawy z Dojlidami“ postawiono wszystkich na równi z Kiernikami, Brylami i podobnymi do Szeli Szmiglami. Nie dziw przeto, że szeregi ich z każdym dniem maleją, a tak zwane zjazdy kończą się dla zwołujących często bardzo przykro, jak to wykazał zjazd w Poznaniu.

Na dzień 16 maja zjechali do Poznania Witos, Kiernik, Bryl, Dąbski i wielu innych. Ściągnęli nieco ciekawych, gdyż w Poznańskiem ludowcy zwolenników nie mają, i zaczęli wiecować w Ogrodzie Zwierzynieckim. Kiedy tylko mówcy zaczęli przemawiać i wstydliwie omijali swoje brudy, wówczas tłum zebranych zaczął wołać: „coś zrobił z Dojlidami? ileś zarobił na drzewie? na młynach?“ Kiedy posłowie nie dali odpowiedzi, wzburzenie zebranych wzrosło do tego stopnia, iż musieli się ludowcy przenieść na salę. Lecz i tu już radzić nie mogli.

Pan Witos z najbliższymi swymi współtowarzyszami, chcąc po doznanych niepowodzeniach pocieszyć się, udał się do jednej z restauracji na ul. Kantaka, wszakże tam go poznano również i goście zaczęli wyrażać swoje oburzenie twierdząc, że nie chcą siedzieć ani chwili pod jednym dachem z tymi, co państwo do ruiny prowadzą.

Wieczorem przed restauracją, w której znajdo się leaderzy ludowcowi, zebrały się tłumy, manifest przeciwko nim w sposób bardzo niewybredny.

Opowiadają nawet o pobiciu Witos. Witos i stronnictwo zrobiło z tego wielki krzyk i postawiło w mie wniosek nagły o wykrycie winnych i ukaranie. pad na posłów sejmowych z jakiegokolwiek bądź o partyjnego jest godnem ubolewania i nieludzkiem. to prawda! Ale nasuwa się pytanie: kto takie spo walki do życia politycznego wprowadził? Któż to nie ludowiec poseł Bryl w Sejmie dnia 4 kwietnia roku rzucił się z tyłu na drugiego posła i zaczął go ściami okładać? Kto w Sejmie, a potem i w gaze oczernił biskupów Teodorowicza i Sapiehę? Kto r kalumnie na posła Grabskiego, a potem musiał ją szczekać? kto wydał wyrok potępienia na posła Za skiego bez zbadania dotąd winy? kto groził r w kraju i to jeszcze dobrze obmyślaną?

Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Zdziczenie od po w Sejmie przeniosło się na kraj.

A któż to wydał odezwy „Do walki o prawa i ziem Kto wzywał w „Piaście“ i innych pismach „Na bój“? K słowo, każdy czyn ma swoje następstwa. Zdziczenie się na tych zjazdach okazuje, to skutki polityki stanc polityki nienawiści, mordu i pożogi, to skutki rozwie nionego partyjnictwa.

W karaniu winnych należy przeto być sprawiedli

RADY GOSPODARCZE.

(Uwaga. Patrz numer 14 „Ojczyzny“ z dn. 2 kwie

Choroby zakaźne trzody chlewnej.

Główne, a bardzo niebezpieczne choroby tr chlewnej, a zwłaszcza więcej szlachetnych ras, są a mianowicie: I. Różyca, albo czerwonka (w mojej o cy, parafja Więcławice Luborzyca, zwą tę chorobę palenie“). II. Pomór i III. Zaraza płócna. Wszystki choroby od roku 1885 były brane za jedno i nie wcale odróżniane jedna od drugiej. Po roku 1885 fesor Löffler, odnalazł zarazek różycy i chorobę tę różnił od innych chorób. Bakcyl tej choroby jest po ny do bardzo cieniutkiej laseczki i za pomocą pew chemicznych środków (farb) barwi się na kolor róż wy. Bakterje różycy są bardzo trwałe na niską i soką temperaturę; w cieple 70° C. ginie po 5 godzin na słońcu i wolnem powietrzu może trwać 12 dni, w lonem mięsie znajdywano żywe bakterje po 170 dn w solonem i saletrowanem po 70 dniach, w wędzo na lekkim ogniu po 3 tygodniach. Bakterje te znaj się w mięsie, krwi i wydzielinach. Zarazkiem ró może zarazić się i człowiek, jeżeliby miał rankę na c którąby się zarazek dostał do krwi.

Mięso po zupełnem ugotowaniu, dla ludzi jest szkodliwe, zachować jednak potrzeba ostrożności, za pomocą mięsa, opłóczyn nie roznieść tej chor Na chorobę tę odporniejsze są świnie nasze kraj więcej podlegają świnie ras zagranicznych (w roku padły na różycę u mnie 2 sztuki, świnie sąsiada por parę kawałków mięsa z poćwiartowanych, zjadły i im nie było, były rasy polskiej, a mało chowane w c wie, tylko zawsze chodziły po polu, często i w n drugiego sąsiada tylko przeszły przez moje podw i zaraziły się).

Zaraza ta panuje przez cały rok, lecz najsilniej stępuje od maja do października; gdzie panowała ta raza, tam trzeba tę miejscowość uważać za ognisko razy, w tej miejscowości zarazki znajdują się w wo stojącej, błotach, pastwiskach, gdzie chodziła chora t da, zaraza roznosi się także z biegiem rzek, tak, że

http://sbc.wbp.kielce.pl

rze wybuchnie różyca, to i około rzeki, aż do ujścia raza panuje. Zaraza ta wynika często niewiadomo iej przyczyny, przechowuje się najczęściej w gru ch podgardlanych; także i myszy mogą roznieść razę, choroba rozniesiona przez myszy nazywa się nja. Zaraza ta poraża niekiedy tylko samą skórę, y skóra obłazi ze świni.

Gdzie panowała różyca, takie miejscowości należy szczepić i dezynfekować.

Zaraza najczęściej roznosi się przez jarmarki, na e przypędzają ludzie sztuki chore i te zarażają inne, zakupione zwierzę chore z innej okolicy staje się adnikiem zarazy w zagrodzie nabywcy i w ten spo- zaraza jest zawleczona. Jeżeli w jakiej miejscowości je czerwonka, to wójt ma prawo zakazać jarmarków, i targi odbywają się w obrębie jego gminy, lub nie- ścić na targ świń z gmin zarażonych, jako też i wójt scowości zarażonych nie może wydawać paszportów rzewóz świń na targ do innej okolicy.

Zwierzę zaraża się przez przewód pokarmowy. Za k czerwonki, gdy się dostanie do organizmu świń, ija się w ciągu 3—5 dni, lub też paru godzin.

Gdy zwierzę zachoruje, oznaki są następujące: pod- się temperatura (gorączka), zwierzę zakopuje się ciółkę, z początku bywa zatwardzenie, po 2 dniach olnienie, niekiedy bywają wymioty, na uszach, ryju ńszej skórze pojawiają się różowawe plamy, które nieją i przechodzą w fjotetowe, przy naciśnięciu em na plamę różowość na chwilę się rozchodzi. oba ta na zmarłem ciele znaków szczególniejszych obie nie zostawia, po którychby można powiedzieć, o są jedyną oznaką różycy; pojawiają się nieznaczne krwienia żył na cienkich kiszkach, przekrwienie k, śledziona nieznacznie opuchnięta, oczy są przekr- ne. Przy przebiegu bardzo ostrym tej choroby, plamy zewnątrz, ani wewnątrz oznaki nie zdążą się wy- rzyć, gdyż zwierzę ginie w parę do 24 godzin po żeniu się. Taki ostry przebieg bez oznak właści- h różycy nazywa się białą różycą.

Ostry przebieg trafia się zwykle rzadko i na po ku wybuchu zarazy, tu ofiarą padają najprzód naj- sze organizmy, później chorują silniejsze już chro- nie, najpóźniej zarażone zwykle wyzdrowieją. Śmier- ość różycy wynosi od 75 do 90% proc.

Na różycę zapadają 6 tygodniowe do 2½ lat, po tym ie i przed 6 tygodniami świnie posiadają odporność różycę. Środków aptecznych na tę chorobę niema.

Dalszy ciąg nastąpi.

Z LISTÓW DO GAZETY.

Kielce. Dnia 7 i 8 maja odbyło się przedstawienie Kielcach w sali św. Zyty na odbudowę zniszczonych ściołów w czasie wojny obecnej na kresach wschod- . Czysty dochód wliczając w to próbę generalną niósł 44 tys. 764 mk. W myśl pierwotnego zamiaru, którym podjęto urządzić przedstawienie przeznaczono, tys. mk. na Misje katolickie polskie, a 34 tys. 764 na udowę kościołów.

Ks. Pawłowski.

Pińczów. **Socjaliści i ludowcy razem.** W poniedziałek dnia 15 maja 1922 r. w sali „Kina" odbyło się w Pińczowie duże zebranie obywateli, na które przyjechali p. Matłosz z Kielc i Mateusz Manterys. Na zebranie to przybyli także agitator socjalistyczny Włosiński i jego przyjaciel p. Kubski, agitator ludowców. Po zagajeniu zebrania przez p. Matłosza i wyborze przewodniczącego przemawiał red. Matłosz. Zaraz na wstępie zaznaczył, że w jego referacie każdy będzie mógł się wypowiedzieć.

NA ZJAZD.

W celu pogłębienia uświadomienia narodowego i skonsolidowania organizacji narodowych na terenie Województwa Kieleckiego, zaprasza się tych członków Związku Ludowo-Narodowego, który już biorą, lub też życzą sobie wziąć żywszy udział w życiu politycznem na

ZJAZD WOJEWÓDZKI w KIELCACH

w dniach 4-go i 5-go czerwca b. r. (Zielone Święta).

Zjazdowi przewodniczyć będzie poseł **Kowalewski.**

Referaty zaś wygłoszą tak wybitni posłowie jak prezes Związku prof. **Głąbiński** i prof. **Stanisław Grabski.**

O godzinie 10-tej rano w dniu 5-go czerwca odbędzie się **uroczyste nabożeństwo** w kościele św. Trójcy.

Po nabożeństwie rozpoczną się obrady w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, ulica 3-go Maja (obok Redakcji „Ojczyzny").

Karty wstępu na obrady wydawane będą w Redakcji „Ojczyzny" w dniu Zjazdu od godziny 8-mej rano.

W spokoju słuchali obecni wywodów referenta. Rzeczowa i spokojna, a z dowodami w rękach wypowiedziana mowa przykuwała zebranych. P. Kubski i Włosiński ze zgrozą patrzyli na swoich zwolenników, jak ci oklaskiwali mówcę. Już blisko po godzinnem przemówieniu, gdy redaktor zaczął mówić o niebezpieczeństwie żydowskiem, jakby na komendę żydziaków, którzy weszli do sali, Kubski i Włosiński podnieśli taki krzyk, iż trudno było dalej radzić. Powstało wielkie wzburzenie. Zebrani chcieli krzykaczy wyrzucić; padały okrzyki: bolszewicy, żydowskie wojtki. Weszła na salę policja. Przewodniczący widząc wzburzenie i nie chcąc dopuścić do awantury, jakaby wynikła przy wyrzucaniu awanturników, zamknął zebranie. Obywatele miejscowi zwrócili się do p. Matłosza i p. Manterysa z prośbą, by ci po raz drugi przyjechali celem zorganizowania żywiołów narodowych w mieście. Pan Kubski i Włosiński swojem występowaniem w obronie żydów pogrzebali się raz na zawsze w opinji tutejszego społeczeństwa.

Pow. Jędrzejowski. Dnia 18 maja odbył się zjazd delegatów i mężów zaufania. Zjazd ten z rzędu dopiero czwarty daje nam poznać, że uświadomienie wśród mas ludowych coraz więcej postępuje. Po przemówieniu p. redaktora Matłosza, który w wyczerpującym referacie wykazał błędy całej lewicy i wskazał drogę, jak należy pracować między ludem, aby ta reszta, która do dziś dnia jest obałamucona przez ciemne jednostki lewicy, zeszła na prawą drogę i zrozumiała, że budować Polskę, możemy tylko wspólnymi siłami. Zgromadzeni silni na duchu, rozjechali się w swoje strony, głosić program Zw. Lud.-Nar.

Obecny.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Pow. Włoszczowski. Dnia 21 maja odbył się zjazd mężów zaufania w Szczekocinach. Był to jeden z pierwszych zjazdów członków Zw. Lud.-Nar. po rozparcelowaniu wszystkich folwarków przez p. Ledwocha i Walerona, któremu nie zależy na interesie ludu, lecz na swoim własnym. Na zjazd ten przybyło około trzystu delegatów z powiatu. Obrady zagaił przemówieniem W. Jamroz prezes koła powiatowego z Dankowa. Obszerny referat o międzynarodowem położeniu państwa polskiego wygłosił adwokat S. Dobrzański z Kielc, którego zgromadzeni wysłuchali z wielkiem zajęciem. Poczem zabrał głos A. Kumoń o obecnem położeniu państwa naszego. Następnie przemawiali Tomasz Żelezik z Drochlina i Karol Jęczmyk z Rokitna, który wskazał na samym sobie, jak przeprowadzili ludowcy reformę rolną w samej wsi Rokitnie. Po tym ostatnim przemówieniu, przewodniczący obrady zamknął.

Lud już przejrzał na oczy i zrozumiał, że jedynie Związek Lud.-Nar. broniąc praw każdego obywatela, buduje Polskę, zaś cała lewica ma na oku pewną klikę osób, wypełniając jej kieszenie krwawicą narodu. Obecny.

Ruch ludowo-narodowy w Województwie Łódzkiem.

W Widawie, pow. Łódzkim, w dniu 7 maja odbył się wiec Zw. Lud.-Nar. — na którym było osób z górą 300 z Widawy i okolic. Przemawiał p. Rokosowski na temat ogólno-polityczny, a o potrzebie organizacji przemawiał p. Kolasiński. Mówców wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Tego samego dnia odbył się wiec w Renbiszewie przy udziale 250 osób. Przemawiał o sytuacji ogólno politycznej p. Kolasiński, poczem zebrani postanowili założyć koło Zw. Lud.-Nar.

8 maja odbył się wiec w parafji Borszewice. Na wiecu było przeszło 400 osób. Przemawiał na ten sam temat p. Rokosowski, p. Kolasiński i p. Pawłowski.

Dnia 14 maja, odbył się wiec w parafji Dobruń, na który przyszło 600 osób. Przemawiali p. Rokosowski i p. Kolasiński, którym tu zebrani serdecznie dziękowali za odczyt.

Tegoż dnia o godz. 8 wiecz., w Pabjanicach pod przewodnictwem księdza doktora Szulca odbył się taki sam wiec przy udziale 300 osób przeszło. Po przemówieniu p. Rokosowskiego i p. Kolasińskiego i ożywionej dyskusji zostały uchwalone następujące rezolucje, które również zostały uchwalone na wszystkich wiecach tu wymienionych:

1) wyrażamy oburzenie rządowi za wysłanie trzech żydów na koszt skarbu Polskiego jako przedstawicieli prasy do Genui.

2) domagamy się od rządu usunięcia żydów z urzędów.

3) domagamy się od rządu i Sejmu wprowadzenia konstytucji i rozwiązania się obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.

4) żądamy zawieszenia krzyża na sali sejmowej oraz konfiskaty majątków tym posłom, którym dowiedziono, że się nielegalnie dorobili ze szkodą Państwa Polskiego.

Wł. Micielski.

Miljonówka. W sobotę 27-go maja wylosowany został numer **470,094.**

Posiadanie książeczki oszczędnościowej Pocztowej Kasy Oszczędności jest pierwszym krokiem na drodze do majątku.

ZIELONE ŚWIĄTKI.

Zielone Świątki!
Wieś Polska się stroi,
Niby rycerzyk z pod polnego znaku;
W bielonych chatach, jak na srebrnej zbroi,
Dobyte z pochew szable tataraku,
U szyi ryngraf z przydrożnej figury
Na łącznych kwiatów zawiązany sznury.

* * *

Polska się mai...
I w tem zawarta jest myśl dziwnie rzewna.
W tym stroju w zieleń chat na każde Świątki...
Niedziela „Kwietna", Matka Boska „Zielna",
Lud sięga po swe najdroższe pamiątki,
Po to, co utrzymał za czasów niewoli,
Po kwiaty swej ziemi! po kłosy swej roli!

* * *

Jest w tej zieleni, jakgdyby nić złota,
Łącząca dzisiaj z czasy już przeszłemi.
W czasach ucisku zrodzona tęsknota
Do wiosny — Wolności i praojców — Zi
Boć to Symbol narodu, co w pierwszym rozdzie
Swoje Świętości widział w tym zielnym p

* * *

I nie wiem, czy jest pod słońcem kraina,
Coby się piękniej przybrała do Boga?
Runią się zboża... Podzwania wierzbina...
Lipowym kwiatem pachnie polna droga...
I naród dokoła, jak ziemia odświętny,
Jak ona twardy i jak ona smętny!

* * *

Zielone Świątki...
Strójże się ma Ojczyzno — Polsko!
Strój rycerzyku z pod polnego znaku!...
Miejże na piersiach ryngraf z „Częstochowską",
Zielony wianek miej na strzech szyszaku,
I stój na straży u Polskiego proga
Boć to nasz ołtarz... po dziadach od Boga.

El.

NALEŻY ZŁOŻYĆ OFIARĘ.

W niedzielę, dnia 4 czerwca, odbędzie się w Kielc **sprzedaż znaczka na rzecz budowy Zakładu Salezj skiego w Kielcach.**

Czytelnikom naszego pisma znana jest błoga d łalność XX Salezjanów, którzy od czterech lat w ciężk warunkach utrzymują 56 ubogich chłopców, kształ ich na dobrych rzemieślników i na dobrych synów czyzny.

Z powodu licznych zgłoszeń XX Salezjanie pra rozwinąć swoją działalność i przystąpić do budowy powiedniego gmachu.

Niechaj każdy, komu dobro młodzieży i przyszł narodu leży na sercu, dorzuci do tej budowy swoją giełkę.

Wszelkie datki wysyłać należy pod adresem:

Ks. J. Świerc,
Dyrektor XX Salezjanów w Kielc

http://sbc.wbp.kielce.pl

OD ADMINISTRACJI.

Wobec kończącego się półrocza przypominamy Szanownym Odbiorcom naszym, by jaknajśpieszniej wpłacili należność za gazetę.

Pieniądze przesyłać można albo zwykłym przekazem pocztowym, albo przekazem Pocztowej Kasy Oszczędności

Nr 100,733.

SPRAWOZDANIE

obchodu w roku bieżącym w Kielcach rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

Wpłynęło ofiar od Stowarzyszeń, Związków, Cechów i poszczególnych osób . .	53441 mk.
Wydano na afisze, ulotkę, programy, kupno tektury na tabliczki, materjał na znaczki dla członków Komitetu i łącznikowych i 10 choinek do ołtarza .	24000 mk.
pozostało .	29441 mk.

Z tą to kwotę przekazano na szpitalik dziecięcy imienia Buszkowskiego.

Uzyskano ze sprzedaży biletów na wieczór uroczysty w dniu 3-go maja r. b. .	110000 mk.
Otrzymano za programy	16605 mk.
razem . .	126605 mk.
Wypłacono Dyrekcji teatru za wynajęcie sali, elektryczność, usługę, udział 3 artystów	55000 mk.
pozostało .	71605 mk.

Które zostały przekazane miejscowemu Oddziałowi Polskiej Macierzy Szkolnej na cele oświatowo kulturalne.

KOMITET.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Ks. T. Czaplickiemu w Białym Kościele. Za rok 1921 należy się 750 mk., za pierwsze półrocz. b. r. za 1 egz. — należy się 600 mk. Portret J. E. ks. Biskupa poleciliśmy wysłać księgarni „Jedność".

P. T. Olszewskiemu w Chebdowie. Od 1-VI do 30XII r. należy się 700 mk. Wygrane miljonówki podawamy co tydzień.

P. M. Stępień w Chechle. Pieniędzy dotąd nie otrzymaliśmy.

P. Wł. Frańczak — Dwikozy. 300 mk. otrzymaliśmy.

P. A. Włodarczykowi Jakóbowi w Grabowcu. Gazetę wysyłamy regularnie od 1-IV r. b. Prosimy reklamować na poczcie.

Ks. Bogdan—Góry Puławskie: 2.000 mk. otrzymaliśmy.

P. J. Kłys. Gazetę wysyłamy regularnie. Prosimy upominać się na poczcie w Siedlikowie.

P. T. Paszkowski. 300 mk. otrzymaliśmy.

Ks. kan. Zaleski — Wolbrom. 1 tys. 200 marek. — Otrzymaliśmy.

Dr WACŁAW KALINOWSKI
b. asystent kliniki Uniwersytetu Charkowskiego.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Przyjm. od 3 do 7, ulica Kolejowa 5 (I-e piętro) wprost poczty.

KALENDARZYK.

4 czerwca	— niedziela	—	**Zesłanie Ducha św.**
5 „	— poniedziałek	—	Świąt. Bonif. b. m.
6 „	— wtorek	—	Norbeta i Klaud.
7 „	— środa	—	*Such.* Roberta Op.
8 „	— czwartek	—	Maksyma b. w.
9 „	— piątek	—	*Such.* Pryma i Fel.
10 „	— sobota	—	*Such.* Małgorz. Kr.

Dnia 4 czerwca, jako w uroczystość Zesłania Ducha św., Ewangelia św. Jana rozdz. 14. Duch św. nauczy wszelkiej prawdy.

Dnia 5 czerwca, jako w drugi dzień uroczystości zesłania Ducha św., Ewangelia św. Jana, rozd. 3. Miłość Boga ku ludziom.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z SEJMU.

Monopol tytuniowy. — Ordynacja wyborcza.

Całą uwagę Sejmu zajęły dwie sprawy: 1) monopol tytoniu; 2) ordynacja wyborcza do przyszłego Sejmu i Senatu.

Jak już wiadomo, komisja przemysłowa na wniosek ministra skarbu, Michalskiego, uchwaliła 16 głosami przeciw 14 głosom, aby zaprowadzić monopol na wyrób i sprzedaż tytoniu, cygar i tabaki. Obecnie wnioski te rozpatruje cały Sejm. Nasi posłowie przeciwni są monopolowi z wielu powodów. Najpierw dlatego, że dotychczasowa gospodarka tytuniowa w Galicji była złą, a jak ją zaprowadzimy w całej Polsce, to w całej Polsce będzie brakowało tytoniu. Po drugie dlatego, że aby zaprowadzić monopol, to trzeba pozbawić i majątku i zarobku 50 tysięcy rodzin katolików, którzy w Poznańskiem to uprawą, to wyrobem, to handlem tytoniu dziś się zajmują. Rząd niema pieniędzy, aby te fabryki tytoniu z rąk prywatnych wykupić. Posłowie więc nasi oświadczają się za wolnością uprawy i sprzedaży tytoniu, a za jego opodatkowaniem.

Na czem powinno zależeć rządowi? Na tem, aby z tytoniu, z tej ludzkiej namiętności, ciągnąć jaknajwiększy zysk! Co łatwiej: czy od uprawianego przez ludzi tytoniu ściągnąć opłatę, czy też samemu fabrykować i sprzedawać tytoń? Kto widzi, jakie są nasze władze, ten niema wątpliwości co do tego. Łatwiej nałożyć podatek i ściągnąć. Zresztą nawet państwa tak wielkie, jak Niemcy, Anglja, Ameryka, dawniej Rosja nie miały i nie mają monopolu, a tylko miały i mają podatek tytoniowy.

Że posłom naszym nie idzie tylko o fabrykantów tytuniowych świadczy choćby to, że posłowie chrześcijańskich robotników jeszcze ostrzej od nas zwalczają monopol.

Ze strony socjalistów i ludowców powiadają, że monopol jest lepszy. Tak mówić im wolno. Ale nie wolno im przy tej sposobności oczerniać naszych posłów.

Próbowali też ludowcy głosić, że utrącają monopol nasi posłowie, bo bronią żydów. Jak ten zarzut wygląda? Istotnie w Kongresówce jest paru fabrykantów tytoniu

http://sbc.wbp.kielce.pl

żydów. W fabryce tytoniu w Kongresówce zajętych jest około 1 tys. rodzin żydowskich i 10 tys. rodzin katolików. A w Poznańskiem samych katolików jest 50 tys. Czy dlatego, że 1 tys. rodzin żydowskich nie straci, mamy pozbawiać chleba 60 tys. rodzin katolickich?

Obrady nad monopolem tytoniowym jeszcze nie zakończone.

Głosowanie odbędzie się około Zielonych Świąt.

Podczas przemówień lewica hałasowała, gdy mówił poseł ks. Adamski, a prawica zagłuszyła Diamanta.

Jeszcze większe roznamiętnienie wywołała ordynacja wyborcza do Sejmu. Wszystkie małe stronnictwa, jak żydzi, Niemcy, Stapińczycy, socjaliści, mieszczanie połączyli się, aby obalić ograniczenia, wprowadzone do projektu ordynacji wyborczej w paragrafach 94, 95, 96, odnośnie do korzystania z list państwowych. Ograniczenia te powiadają, że każde stronnictwo może z list państwowej wybierać posłów tylko wtedy, jeśli ma już 8 posłów, wybranych w 8 okręgach po jednym. Drugie ograniczenie, że z listy państwowej może być wybranych tylko połowa tego, co zostało wybranych w okręgach wyborczych. Naprzykład: nasze stronnictwo przeprowadziło wybór 80 posłów w okręgach wyborczych, to może z listy państwowej wybrać dalszych najwyżej 40 posłów, inne stronnictwo wybrało w okręgach 10 posłów, to może z listy państwowej dobrać tylko 5-ciu posłów, a stronnictwo, które w całem państwie wyprowadziło tylko 7 posłów, albo mniej, nie może wybrać z listy państwowej ani jednego posła. Chodzi o to, aby zachęcić stronnictwa do łączenia się, a nie do tworzenia coraz to nowych stronnictw.

Żydzi obliczyli sobie, że jak te ograniczenia będą uchwalone, to oni wprowadzą do przyszłego Sejmu wszystkiego 10 posłów, a jeśli te ograniczenia będą usunięte, to żydzi mogą wybrać do 60 posłów. Jest tedy o co walczyć! Inne stronnictwa, jak Niemcy, jak Rusini, jak małe stronnictwa polskie, co to wszędzie mają zwolenników po trosze, a nigdzie tyle, aby wystarczyło na wybór posła, obliczyły sobie, że i one, gdyby ograniczenia upadły, zyskałyby po parę poselstw. — Więc hajże wszystkie stronnictwa przeciw tym ograniczeniom.

Nie dziwimy się żydom, bo ci wiedzą, o co walczą! Ale stronnictwa polskie powinny zrozumieć, że one swoje mandaty inaczej zdobyć mogą!

Jak dotąd, to stronnictwa, domagające się ograniczeń, mają w Sejmie większość. Chodzi o to, aby się nie dały nastraszyć, aby nie ustąpiły! I w tej sprawie głosowanie odbędzie się około Zielonych Świątek.

Oszczercy pod sąd.

W czasie dyskusji nad monopolem tytuniowym w Sejmie zarzucono księdzu posłowi Adamskiemu czyny niegodne jego stanowiska. Wobec tego ks. Adamski rozesłał do pism następujące ogłoszenie:

„Wobec kłamliwych zarzutów i oszczerstw, pojawiających się w prasie w sprawie monopolu, jakobym był osobiście zainteresowany w przemyśle tytuniowym, oświadczam, że nie jestem członkiem zarządu, ani Rady nadzorczej żadnego przedsiębiorstwa tytuniowego, a posiadanie kilkunastu akcyj fabryki tytuniowej nie uzależnia mnie od prywatnych przemysłowców tytuniowych. Równocześnie donoszę, iż kilku pismom, które nieprawdziwe szerzą o mnie wiadomości, by obydzaniem osobistem osłabić siłę moich argumentów, wytaczam skargę za obrazę czci“.

Z uszanowaniem:

Ks. Adamski, poseł do Sejmu.

Od siebie dodajemy, że zarzuty przeciw ks. Adamskiemu podnosiły pisma socjalistyczne i dojlidowcowe.

Nadużycia w gospodarce monopolu tytuniem.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu stronni narodowe wniosły interpelację do Rządu w sprawie dużyć Generalnej Dyrekcji monopolu tytuniowego. palanci zarzucają Dyrekcji w osobach p. Mikulecki obecnego wice min. skarbu i p. Seeligera, iż mieli za maną łapówkę zakupić tytoń gorszy a droższy, możności kupienia tytoniu lepszego a tańszego.

Interpelanci zwracają się do ministra skarbu pytaniem: 1) Czy znane mu są powyżej przytoczone kty; 2) czy jest skłonny wytoczyć wyżej wymienio osobom śledztwo; 3) czy jest skłonny podać do wi mości akta wyżej wspomnianej sprawy.

I ten sam p. Mikulecki występuje z ramienia r za wprowadzeniem w całej Polsce monopolu tytuniow

Objęcie G. Śląska przez Polaków.

Zajęcie pierwszej strefy przyznanej nam c G. Śląska, która to strefa obejmuje wschodnie c powiatów pszczyńskiego i katowickiego, nastąpi o 10 czerwca. Na dziesięć dni przedtem nastąpi prze przez władze polskie poczt i kolejnictwa oraz prze wadzenie granicy celnej.

Objęcie przyznanych nam części G. Śląska be odbywało się w ten sposób, że zaraz po wycofaniu wojsk koalicyjnych czuwać będzie nad porządkiem cja wojewódzka, a dopiero w parę godzin później w czą wojska polskie.

W dziedzinie kolejnictwa Ministerjum kolei pr ktuje jeszcze w tym roku budowę sześciu linij ko wych, łączących przecięte wskutek podziału dawne Polska dyrekcja kolejowa mieścić się będzie w Kat cach, a niemiecka w Gliwicach. Dla utrzymania prze 15 wspólnego, niezbędnego kontaktu, będzie powo do życia specjalny komitet dyrekcyjny, w skład któ wejdzie jeden Polak, jeden Niemiec i jeden neutr jako przewodniczący. Rząd zamierza przeprowadzić w bliższym czasie rozbudowę czterech warsztatów dla lei normalno-torowych i trzech dla wąskotorowych.

Ażeby zapewnić ludności aprowizację na dot czasowych warunkach, oprócz utrzymania systemu k kowego rząd wyznaczył dwa miljardy marek na z mąki.

Całym krajem zarządzać będzie wojewoda oraz w wojewoda i tymczasowa rada wojewódzka, która otrz nawet na pierwszy okres uprawnienia prawodawcze. obszarze województwa śląskiego będzie dziewięć po tów: Lubliniecki, Tarnowicki, Świętochłowicki, Katow Rudzki, Pszczyński, Rybnicki, Cieszyński i Bielski.

Odezwa Naczelnej rady lud. na G. Śląsku.

Komitet przyjęcia wojsk polskich na G. Śląsku o sza następującą odezwę:

Rodacy!

Wiekowa niedola nasza kończy się. Po tylu cier niach i bólach ludu polskiego na G. Śląsku nadej w krótkim czasie już dzień wyzwolenia, na który cze z serdeczną tęsknotą pokolenia, a którego dożyć dano. Praca dla Ojczyzny i cierpienia nasze, a pr wszystkiem trzykrotnie przelana krew powstańców o sie upragniony, choć niestety, nie całkowity plon. W bliższych już tygodniach nastąpi połączenie G. Śl z Polską. Widomym znakiem tego połączenia be wkroczenie wojska polskiego na G. Śląsk i prze władzy państwowej przez rząd polski.

Tą chwilę dziejową powrotu ziemi piastowskie łono Ojczyzny obchodzić będziemy jako nasze najwię święto narodowe. Żołnierza naszego powita cały p Śląsk jednym gromkim okrzykiem radości i wesela. sko nasze niech idzie przez ziemię śląską w zwycię pochodzie pod jednym wspaniałym łukiem tryumfa

http://sbc.wbp.kielce.pl

morza sztandarów, chorągwi i kwiatów. Tak oto obejmie żołnierz nasz od ciebie ludu śląski prastarą polską na wieczne Ojczyzny naszej posiadanie. Przygotowujmy się więc do godnego uczczenia tego wielkiego dnia i do uroczystego przyjęcia wojska polskiego.

Niemcy sprzedają nieruchomości.

Jedna z gazet niemieckich donosi, że od chwili ogłoszenia decyzji genewskiej w sprawie G. Śląska w Katowicach sprzedano 1800 nieruchomości, które w przeważnej części przeszły w ręce polskie.

Wojsko i kobiety.

Zaznaczyliśmy w poprzednim numerze gazety, że na komisji wojskowej przepadł rządowy projekt o służbie wojskowej kobiet. W czyjej głowie powstał projekt tego wykanckiego eksperymentu podaje „Rzeczpospolita".

W styczniu r. b., gdy młodzież urządzała w Wilnie zjazd ogólno-polski, delegacja jej udała się do p. Naczelnika Państwa.

Toczyła się półtoragodzinna rozmowa.

P. Piłsudski zaskoczył w ciągu tej rozmowy swych gości nieoczekiwanemi wynurzeniami:

— Powiem Panom, nad czem teraz myślę. Uważam należy przeprowadzić pociągnięcie kobiet do służby wojskowej. Nie jest to demokratycznie, aby tylko mężczyźni służyli w wojsku, a kobiety nie. Przeprowadziłem już w Sztabie Jeneralnym i Ministerstwie Spraw Wojskowych, które się opierały, a mam nadzieję, że przeprowadzę także w Sejmie.

Gdy ktoś zwrócił uwagę na życie rodzinne, na dzieci, na rodzenia, p. Piłsudski odparł:

— Będzie się im dawało urlopy na porody.

Nawet młodzi ludzie, którzy rozmawiali z p. Naczelnikiem Państwa, byli uderzeni niezwykłością pomysłu.

Biedny jednak kraj, w którym takie chorobliwe zabanki społeczne wojskowe, poczęte w zupełnym braku zrozumienia prawidłowego życia, ugruntowanego na przyzwoitych warunkach, mogą być narzucane Sztabowi Jeneralnemu, Ministerstwu Spraw Wojskowych, całemu rządowi, bezmyślnie przyjmującemu takie rzeczy na swą odpowiedzialność, a wreszcie przedstawione z całą powagą narodowi, gdzie dopiero te bańki mydlane niesamowitych wymysłań pryskają w pierwszem zetknięciu ze zdrowym rozsądkiem.

St. St.

ROZMAITOŚCI.

Sekretarjat Okręgowy Związku Ludowo-Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 174 zawiadamia, iż w niedzielę dnia 11 czerwca odbędzie się kongres (zjazd) członków Związku Ludowo-Narodowego województwa łódzkiego w Łodzi.

Omawiane będą sprawy polityczne i organizacyjne, będą posłowie; ze względu na ważność obrad niech wszyscy członkowie Zw. Lud.-Nar. zjadą się do Łodzi. Zgłaszać się w sekretarjacie Zw. L.-N. ul. Piotrkowska Nr 174, gdzie otrzymają szczegółowe wskazówki.

Wyrok mędrców Sjonu. Dnia 22 kwietnia 1922 r. Rabin Kielecki Abel Rappaport, dowiedział się, że zamieszkały w Kielcach przy ulicy Kolejowej 49 piekarz Izrael Aaf Langier wypiekł w swojej piekarni kilkadziesiąt bochenków chleba, zaczynionego przez czeladnika piekarskiego — katolika, niejakiego Józefa Sowińskiego.

Wobec takiego „strefnienia" chleba, rabin Rappaport bezzwłocznie tegoż dnia w nocy zwołał sąd rabinacki, składający się z niego samego, podrabinów Altera Stochberga i Herszla Grynszpana i 4 ch prawowiernych chasydów miejscowych.

Po długich, trwających do późna w noc naradach, wyżej wymienieni „mędrcy Sjonu", wydali wyrok skazujący piekarza Langiera za wypieczenie chleba z rozczyny, zrobionej przez katolika, na 100 tysięcy mk. kary pieniężnej i niezwłoczne zniszczenie całego wypieku chleba.

Wskutek jednakże usilnych próśb i płaczu Langiera i jego licznej rodziny, sąd rabinacki w drodze łaski zmniejszył karę pieniążną z 100 tysięcy na 5 tys. mk., którą to sumę Langier niezwłocznie zapłacił rabinowi.

Ponieważ powyższy „wyrok" podlegał natychmiastowemu wykonaniu jeszcze tejże nocy, do piekarni Langera został wysłany służący rabina Jojne Dziadek, w którego obecności Langier musiał wrzucić do dołu ustępowego zasądzony na zniszczenie chleb.

Pomimo znanej dyskrecji żydostwa sprawa ze zniszczeniem „trefnego" chleba, stała się głośną i wywołała ogólne oburzenie w Kielcach, gdyż robotnicy polscy zauważyli pływające w wychodku bochenki chleba, stwierdzili skąd się one tam wzięły i zażądali od władz zajęcią się tą sprawą.

„Wyzwolenie" dla pijaków. „Tu nabywać można „Wyzwolenie"! — tak napisano w oknie i na ścianach jednego z szynków na Bazarach w Kielcach. Bardzo już musi być krucho z tym „Wyzwoleniem", jeżeli prenumeratorów i czytelników poszukuje ono wśród pijaków w karczmie.

Widocznie już ludzie trzeźwi i mądrzy przestali czytać te wyzwoleńcze brednie i tylko po pijanemu może ten i ów przeczyta, a prędzej użyje „na swoją potrzebę" te drukowaną szmatę.

Trocki oskarżony o nadużycia. Estońskie gazety donoszą z Moskwy, że odbyło się tam burzliwe posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego, na którem na skutek odkryć Szlapnikowa rozważano „finansową działalność Trockiego".

Szlapnikow dowodził, że Trocki zebrał majątek, wynoszący z górą 30 miljonów rubli złotem. Trocki usprawiedliwiał się, jednakże bez powodzenia.

Nienawiść żydowska do Polski. Żydzi gdziekolwiek są i czemkolwiek są, zawsze prowadzą wrogą dla Polski działalność. Nie tylko ci, co mówią, że prowadzą żydowską politykę, ale i ci co udają Anglików, czy Włochów o ile są żydami wszystko robią przeciw Polsce. Ostatnie dnie przyniosły nowe tego dowody. Ministrem spraw zagranicznych państwa włoskiego jest żyd, Szancer, i on jako minister włoski przy każdej sposobności stara się na złość Polsce zrobić. Na konferencji genueńskiej, gdzie mógł agitował, żeby Ziemi Wileńskiej narzucić autonomję (na tem żydom bardzo zależy?) W tym samym czasie poseł żydowski w sejmie polskim Grünbaum, syonista, mówił w czasie dyskusji o ordynacji wyborczej i powiedział takie słowa: „Pomylono się, gdyż sądzono, że kresy będzie można spolszczyć przez 20 lat. Tych 20 lat nie będzie... Przecież kresy białoruskie są bardziej złączone z Rosją, niż Polską". Za te słowa dostał odprawę od posła ks. Maciejewicza z Wileńszczyzny, który powiedział, że żydzi sami sieją nienawiść do siebie i od posła Głąbińskiego, który wskazał, jak Polacy są ustępliwi dla żydów, bo żaden inny sejm byłby takich słów nie wysłuchał spokojnie, a żydzi na cały świat głoszą, że Polacy ich męczą i prześladują.

Te głosy żydów (jeden niby Włoch w Genui, drugi żyd z Polski w Warszawie) dyszą nienawiścią do Polski, jak wszystko, co słyszymy od żydów o Polsce. Odkąd powstało państwo polskie roznosi żydowstwo po całym świecie nienawiść do państwa polskiego, bankierzy i bol-

http://sbc.wbp.kielce.pl

szewicy, miljarderzy, co naszą utuczyli się krwawicą i tacy, co nigdy w Polsce nie byli, cała żydowska międzynarodówka pracuje przeciw nam. Wszędzie, po całym świecie słychać ich głos wściekłej nienawiści, który krzyczy przeciw Polsce. „Ukrzyżuj Go — ukrzyżuj“ woła żydostwo całego świata i pieni się wściekłością, że Polska rośnie i potężnieje.

Koledzy po fachu. Rosyjskie gazety, wychodzące na emigracji, donoszą, że dnia 29 kwietnia r. b. z Sewastopola na Krymie przybyli do Konstantynopola w Turcji przedstawiciele żydowskiej firmy „Abram Kogan“, którzy przywieźli na sprzedaż masę złotych i srebrnych naczyń cerkiewnych, zrabowanych przez żydo-bolszewików w różnych cerkwiach Południowej Rosji.

Oprócz przedstawicieli wyżej wymienionej firmy żydowskiej, przyjechało z Odesy do Konstantynopola kilku innych żydów, którzy przywieźli również na sprzedaż około 50 pudów różnego cerkiewnego srebra, pochodzącego także z obrabowanych rosyjskich cerkwi.

W tymże czasie, jak donosi wychodzący w Warszawie tygodnik „Myśl Narodowa“, zwolennicy t. z. Kościoła Narodowego w Polsce, za którym tak agitują — skrajnie ludowcowy poseł Stapiński, poseł socjalista Czapiński, „amerykański ksiądz“ Ptaszek, no i nasz „mstyczowski apostał“ eks ksiądz Huszno, obrabowali kilka kościołów w Małopolsce.

A mianowicie wyznawcy kościoła narodowego niejacy Rachwała i Nienaszko zrabowali w kościołach katolickich w Gorlicach, Starym Mieście i Niechwierzu naczynia kościelne i wota z ołtarzy, takowe zawieźli do Krakowa i sprzedali żydom za jeden miljon dwieście tysięcy marek polskich.

Różnica w tych dwuch wypadkach rabunku naczyń kościelnych polega na tym, że w bolszewickiej Rosji cerkwie rabują żydo-bolszewicy, a w Polsce kościoły rabują wyznawcy Narodowego Kościoła.

Partyjna robota w Kółkach rolniczych. Związek Kółek rolniczych Województwa Kieleckiego przysłał nam imienny wykaz członków wchodzących w skład zarządu tegoż towarzystwa. Cóż się okazuje? Oto w skład zarządu wchodzą wybitni członkowie, ale partji politycznych, a kilku nawet znanych agitatorów. I dziwna rzecz tylko, że w tej czysto partyjnej instytucji figurują nazwiska urzędników państwowych pp. prezesa Okręgowej Komisji Ziemskiej p. Chrząstowskiego i naczelnika Wydziału Rolnictwa p. Łączyńskiego. Sprawdza się to, co pisaliśmy, że Urzędy ziemskie opanowane są przez ludowców. Przykrem jest także, że instytucji Kółek rolniczych używa się do nadawania godności agitatorom partyjnym.

Ziemia dla agitatorów. Do czego prowadzi obecnie gospodarka urzędów ziemskich stwierdza następujący fakt. Agitatorem partji socjalistycznej i prezesem fornali na powiat Pińczowski jest niejaki p. Włosiński, który przyjechał w te strony z Ameryki. Pan ten mieszka stale w Pińczowie, prowadzi biuro socjalistycznych fornali i wiecuje. I mimo, że ustawa o reformie rolnej mówi wyraźnie, że ziemię należy dawać fachowym rolnikom, dano p. Włosińskiemu 18 morgów najlepszej ziemi z majątku rządowego w. Koniecmosty, gmina Chotel, pow. Pińczów. Tylu inwalidów ginie z nędzy, tyle rodzin małorolnych cierpi głód i nędzę na jedno czy dwumorgowych gospodarstwach i dla nich ziemi niema, gdyż dostają ziemię socjalistyczni czy ludowcowi agitatorzy. Gdzież sprawiedliwość?

Przedstawiciel młodzieży u Papieża. Dnia 30 kwietnia Ojciec Swięty przyjął na audjencji prywatnej przedstawiciela polskiej młodzieży akademickiej, p. Jundziłła, który złożył Ojcu św. hołd imieniem polskiej młodzieży, oraz wyrazy zapewnienia o przywiązaniu do Stolicy Apostolskiej. Ojciec św. wypytywał się o stosunki w młodzieży i udzielił błogosławieństwa całej młod akademickiej i jej rodzinom.

Sprawa posad dla inwalidów. Ministerstwo S Wewnętrznych zarządziło, aby każda instytucja s rządowa przyznała pierwszeństwo przy obsadzeniu nych posad urzędników samorządowych inwalidom, kandydaci posiadają kwalifikację dostateczne. Organ rowniczy instytucji rządowej jest obowiązany na we nie właściwego państwowego urzędu pośrednictwa p zawiadomić ten urząd o każdej wolnej posadzie urzę komunalnego, manipulacyjnego. Jeżeli w ciągu 1 po wysłaniu zawiadomienia do instytucji samorząd nie zgłosi się nikt, mający dostateczne do objęcia po kwalifikacje, instytucja obsadzi wolne miejsce wedle s uznania w myśl przepisów ogólnych.

Złodzieje mają także swój gest. Przed kilku d jednemu z urzędników pocztowych we Lwowie skrad portfel z dokumentami i gotówką 6000 Mk. Na dzień niewiadoma ręka wrzuciła mu do skrzynki n ruszony portfel z gotówką. W portfelu tkwiła ka w której złodziej doniósł, że wyciągając portfel, nie dział, iż krzywdzi urzędnika, bo w tej branży nie cuje“. Podpis: „uczciwy złodziej“.

Liczba inwalidów wojennych. Według oblic międzynarodowego biura prasowego w Waszyngtoni czba inwalidów z ostatniej wielkiej wojny wynosi og sześć miljonów. Najdotkliwsze straty pod tym wzgl poniosła Francja, tam bowiem liczba inwalidów wojen sięga półtora miljona; na Niemcy przypada 1 mil. 300 inwalidów; na W. Brytanję 1 mil. 200 mil.; na Wł 570 tys.; na Polskę 320 tys; na Stany Zjednoczone tys.; na Czechosłowację 178 tys.; na Austrję i Jugosl po 164 tys.; na Kanadę 88 tys.; na Rumunję 84 tys

Ilu ludzi umiera, a ilu się rodzi na minutę. ogólną ilość ludności na całej kuli ziemskiej umiera cznie przeciętnie 20 na każdy 1 tys. ludzi, albowie rok umiera około 32 miljonów ludzi, czyli: dziennie um 87 tys. 671, a więc co godzina 3 tys. 653, albo co nuta 61, albo co sekunda umiera 1 człowiek. Urodz przewyższają rocznie liczbę śmiertelności o 7 miljo gdyż co rok rodzi się na świecie około 39 miljonów d czyli dziennie rodzi się 106 tys. 840 dzieci, a więc co dzina 4 tys. 452, albo na minutę 74, na każdą sek przypada 1·2 urodzeń. W Stanach Zjednoczonych śm telność wynosi rocznie przeciętnie 16 na 1 tys, gdy cznie umiera 1 mil. 392 tys. co wynosi na dobę 3 814, na godzinę 159, na minutę 2·6. Na każdy ty ludzi rodzi się rocznie 34 dzieci, gdyż w 1918 roku urodzin 2 mil. 956 tys., a więc dziennie 8 tys. 10 godzinę 338, na minutę 5 6.

Izby rolnicze. Sejm uchwalił jeszcze w tej kad załatwić sprawę ustawodawczego przeprowadzenia in tucji izb rolnicznych. Projek ustawy o tych izbach, pracowany już przez ministerjum rolnictwa, wpłynie w p ciągu 2 tygodni do komisji rolnej Sejmu, poczem p dzie pod uchwałę pełnego Sejmu. Z treści projektu znaczyć warto, że organizuje on izby rolnicze w każ województwie, że do izb rolniczych wejdą jako czło wie tylko ci rolnicy, którzy posiadają ziemię w wymi 1 hektar, że działalność izb obejmuje cele trojakiego dzaju, a mianowicie: 1) przedstawicielstwo interesów nictwa; 2) zakres własny działania, wyrażający się w pieraniu rolnictwa sposobami, uznanemi za wskazane; kres działania, poruczony przez rząd, obejmujący dzi ność administracyjną przekazaną przez rząd, doś czalnictwo naukowo-rolnicze, meljoracje, statystykę niczą, sprawy pomocy rolnej, licencjonowanie inwent

http://sbc.wbp.kielce.pl

...dowego, ochronę lasów prywatnych, niektóre działy ...ynaryjne.

Skutkiem tego przekazania pewnych czynności ad...tracyjno-urzędowych organizacyj izb rolniczych prze...ane jest znaczne zmniejszenie sił urzędniczych czę...o w centrali w Warszawie, przedewszystkiem zaś ...działach rolnych województw i w referatach rol... przy starostwach.

BAJKI JANKA Z BORKOWIC.

Piesek noc całą, gdy w zimowej porze
Wartę sprawując, przesiedział na dworze,
Rano do ciepłej kuchni się zakrada,
Pod stołem siada...
I czeka...
Za poświęcenie nagrody od człeka...
Kot, co na piecu wygrzewał noc całą
Spasione ciało,
Ujrzawszy pieska, zawołał nań z góry:
Uciekaj, Bury!
Bo gdy pan wejdzie pomyśleć to może
Żeś w ciągu nocy nie siedział na dworze
I na śniadanie
Otrzymasz lanie!
Mrucząc coś jeszcze, legł na prawym boku,
A biedny psina wyniósł się z łzą w oku...

* * *

Wielką jesteś, doprawdy, roztropności cnoto!
Szedł sobie raz podróżny i napotkał błoto.
Rzecze tedy... „przelezę oszczędzając drogi.
Nie szkodzi: gdy zawalam nieco moje nogi...“
Niebaczny! ugrzązł w błocie aż po same uszy...
Zastosuj, miły bracie, tę bajkę do duszy!

OGŁOSZENIA

...azyjnie! Do sprzedania zaraz Okazyjnie!

...żniwiarki i kosiarki

...ownia Kółek Roln. — Kielce, Składowa 15.

...ginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Mikołaja Sarwe, ...arnowice.

...ginął dokument demobilizacyjny, wydany na imię Piotra Majchra, mieszkańca wsi ...y Zagość, Starostwa pińczowskiego.

KAZIMIERZ REGULSKI

Kielce, Kolejowa 18.

...RTOWA i DETALICZNA SPRZEDAŻ:
...terjałów męskich i damskich, oraz duży ...ybór różnych płócien i madapolamów.

GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE.

„ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

„Ł. J. BORKOWSKI”

ZARZĄD w WARSZAWIE MAZOWIECKA 11.

ODDZIAŁY: w Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie, Radomiu, Warszawie, Borysławiu, Gdańsku, Charkowie, Jekaterinburgu, : : : Kijowie, Moskwie, Mińsku, Piotrogrodzie. : : :

Adres dla depesz do Centrali i Oddziałów „ELIBOR“.

SKŁADY i SKLEP ODDZIAŁU w KIELCACH:
KOLEJOWA 34, :-: :-: :-: TELEFON 69.

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH:
ŻELAZO HANDLOWE, BEDNARSKIE, OBRĘCZOWE, BLACHY ŻELAZNE i CYNKOWE, STAL, RURY, ŁĄCZNIKI DO RUR, WYROBY ŻELAZNE, BUKSY DO WOZÓW, ŁAŃCUCHY NA KROWY I KONIE, GWOŹDZIE, HUFNALE, HACELE, ŁOPATY, KILOFY, WIDŁY, ŚRUBY, KLUCZE PRASOWANE, SMARY DO WOZÓW I MASZYN, OLEJE, CEMENT, PAPĘ DACHOWĄ, SMOŁOWIEC, METALE, MASZYNY POMOCNICZE, NARZĘDZIA KOWALSKIE I ŚLUSARSKIE ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE.

D-r MARJA DZIERŻANOWSKA

DĄBROWA GÓRNICZA
róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.

Ordynuje od 8 do 10 rano i od 3 do 7 po południu.

Poszukuję natychmiast posady ogrodnika, lub pomocnika ogrodniczego.
Adres: Fr. Domagała, wieś i gmina Kromołów p. Zawiercie.

Zgubioną kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Kielcach na imię Jana Mazurczaka z Niestachowa, gmina Daleszyce, powiatu Kieleckiego unieważnia się. 1—3

Zgubiono Tymczasowe Zaświadczenie Demobilizacji. wydane przez Oficera Ewiden. w Włoszczowie na imię Jana Bugajniak, syna Franciszka ze wsi Pilczyca, gm. Kluczewsko, pow. Włoszczowa.

ZGUBIONO KARTĘ POWOŁANIA wydaną przez Oficera Ewidencyjnego w Jędrzejowie na imię Stanisława Rosół, ze wsi Potok, gminy Przęsław, powiatu Jędrzejowskiego. 3—3

Zgubiono KARTĘ POWOŁANIA wydaną przez P. K. U. w Busku, wydaną na imię Józefa Jasińskiego, ze wsi Gnojno, tejże gminy. 3-3

Skradziony został dokument wojskowy wystawiony przez oficera ewidencyjnego w Kielcach na imię Mikołaj Ratajczyk, ze Wzdołu Rządowego, gm. Bodzentyn. 3—3

http://sbc.wbp.kielce.pl

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego
NOWY SĄCZ, UL. HOFFMANOWEJ 1

poleca: Kieraty kryte 1 i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. — Młynki do czyszczenia zboża krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy. Zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.

Po cenach umiarkowanych!

SKLEP

Stow. Robotników Chrześcijańskich
w KIELCACH plac Panny Marji 2, przy Katedrze

POLECA: Skórę, Sól, Zapałki, Cykorję, Kawę, Herbatę, Kaszę, Fasolę, Pastę, Mydło, Nici, Pończochy, Świece, Sodę, Bielidło, Dodatki szewckie i inne drobne towary.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE

BUDYNKI I DACHY

są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. **Każdy może** sobie, lub dla drugich, (z dużym zyskiem) **wyrabiać materjał** (pustaki i dachówkę) **na naszych tanich formach i maszynach.** 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt itp., a także **cement, wapno i papę dachową polecają**

J. ZABOKRZECKI i S-ka

WARSZAWA, ul. Czackiego 9.

2—2 (dawniej Włodzimierska).

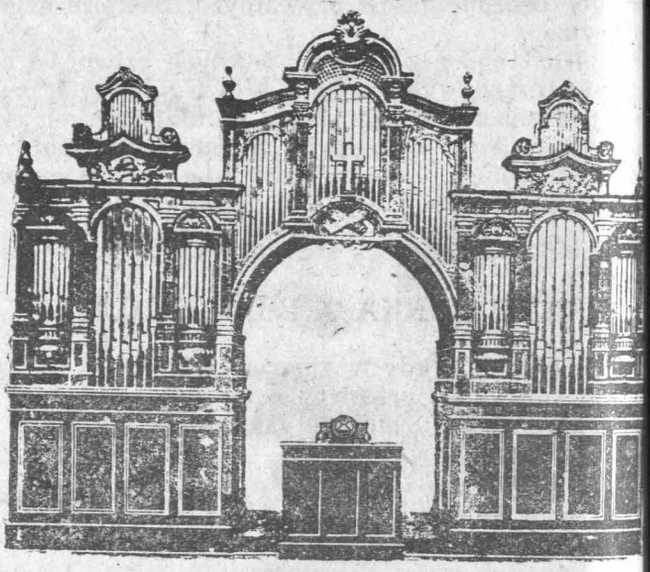

ORGANY różnych systemów i restauruje stare **BUDU**

ZAKŁAD ORGANMISTRZOWSKI

A. SAGANOWSKI i SY

w Kielcach, Bodzentyńska l. 58 (dom własny).

Po zeszłorocznym pożarze łazienek

SOLEC

Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych

znanych ze swej skuteczności
w reumatyźmie, artretyźmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych
będzie w nadchodzącym sezonie otwarty, jak zwykle,
od 20-go maja do 20-go września.

Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca
poczta Stopnica ziemi Kieleckiej. 4—

20-to morgowe gospodarstwo jest **zaraz sprzedania,** wraz z inwentarzem ży i martwym. W tem 7 morgów lasu, 12 mi ornej, pszennej, 2 młode sady owoc dom 3 pokoje, kuchnia, stajnie, sto 5 klm. od stacji kolejowej i miasta M sterzysk, pow. Buczacz. Do parafji 2 i pół klm. — domość: Wojciech Pękosz, wieś Sawałuski p. Mon rzyska, Małopolska Wschodnia.

ŚWIADECTWO ZWOLNIENIA

wydane jako rocznikowi 1898 przez Komisję Pobo w Stopnicy, zostało zagubione przez Jana Milew syna Stanisława, ze wsi Rudki, gm. Potok, p. Stopnick

Domek murowany z ogródkiem nabywcy 2 po kuchnią do sprzedania zaraz.
Wiadomość w księgarni Leona i Sp. w Kielcach.

REDAKTORZY: Ks. ADAM BŁASZCZYK i JÓZEF MATŁOSZ.

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielcach, pod zarządem St. Zieliński

http://sbc.wbp.kielce.pl